

Sygnatura akt I ACa 25/21

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2021 roku

### **Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

w składzie:

Sędzia Leon Miroszewski (przewodniczący)

Sędzia Krzysztof Górski

Sędzia Dorota Gamrat-Kubeczak

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2021 w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. F.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w R. (Łotwa) Oddział w Polsce z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 4 listopada 2020 roku, sygnatura akt I C 516/18

#### **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

1) **w punkcie 2. w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.000,00 (pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 lipca 2018 roku oraz oddala powództwo w zakresie odszkodowania w pozostałej części;**

2) **w punkcie 4. w ten sposób, że znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu;**

#### **II. oddala apelację w pozostałej części;**

III. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.725,00 (tysiąc siedemset dwadzieścia pięć) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

Krzysztof Górski Leon Miroszewski Dorota Gamrat-Kubeczak

Sygnatura akt I ACa 25/21

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2020 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie w punkcie I. zasądził od pozwanego (...), spółką prawa łotewskiego - Oddział w Polsce z siedzibą w W., na rzecz powódki K. F. kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 lipca 2018 r. do dnia zapłaty; w punkcie II. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 lipca 2018 r. do dnia zapłaty; w punkcie III. oddalił

powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie IV. ustalił, że powódka wygrała proces w 62,50%, a pozwany w 37,50%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia (...) r. zginął tragicznie mąż powódki H. F.. Pojazd sprawcy w chwili zdarzenia objęty był ubezpieczeniem w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela, który nie negował swojej odpowiedzialności co do zasady. W wyniku zgłoszenia pozwanemu szkody powódce przyznano 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia, natomiast odmówiono jej wypłaty odszkodowania. Pismem z dnia 19 czerwca 2018 r. powódka skierowała ponownie wezwanie o zapłatę na jej rzecz kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. i 40.000 zł tytułem odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. oraz o wypłatę bezspornej części roszczeń w terminie 30 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. Pismem z dnia 18 lipca 2018 r. pozwany ubezpieczyciel poinformował powódkę o odmowie przyznania dodatkowych świadczeń w związku z wypadkiem z dnia (...) r.

Powódka K. F. w chwili wypadku miała 64 lata, pozostawała od 30 lat w związku małżeńskim z H. F., który był jej osobą najbliższą. Jedyne dziecko małżonków zmarło kilka lat temu. Obecnie powódka jest samotna i nie ma już bliższej rodziny. W pojedynkę musi radzić sobie z problemami życia codziennego. Leczy się kardiologicznie i psychiatrycznie. Rok po wypadku przeżyła zawał serca, co wiąże z przeżytym stresem, gdyż bardzo przeżyła śmierć męża. Boi się samotności, ma lęki nocne, szумы i ubytki słuchowe oraz problemy ze snem. Zmarły w chwili wypadku miał 65 lat i był zatrudniony w prywatnym zakładzie usługowym jako robotnik ogólnobudowlany, z wynagrodzeniem brutto 2.000 zł miesięcznie. Pracował także dorywczo. Przed wypadkiem podjął decyzję o przejściu na emeryturę, ale zamierzał dalej pracować, bo lubił swoją pracę, która dawała mu także satysfakcję materialną. Był jedynym żywicielem rodziny, albowiem ze względu na częściową niepełnosprawność K. F. nie pracowała zawodowo - była na rencie. Zmarły jeździł z nią do lekarzy i pomagał w codziennych czynnościach. Obecnie powódka utrzymuje się ze świadczenia rentowego w wysokości 1.760 zł.

Z łącznej opinii biegłych psychiatry M. W. oraz psycholog J. K., powołanych w sprawie, wynika, że powódka przeżyła okres żałoby po śmierci męża w sposób typowy, bez powikłań w postaci nieprawidłowości w funkcjonowaniu psychicznym, czy też wystąpienia zaburzeń zachowania tuż po śmierci męża oraz w dalszym okresie życia powódki. Stres wywołany tragicznym zdarzeniem miał też wpływ na rozwój choroby kardiologicznej. Zanim powódka wróciła do „normalnego funkcjonowania” w ciągu 1,5 roku przeszła przez wszystkie fazy żałoby. W ocenie biegłych, niepodjęcie systematycznego leczenia psychiatrycznego czy nieskorzystanie z psychoterapii, mimo wskazań ku temu, miało negatywny wpływ na jej stan zdrowia i wydłużenie okresu odczuwanych dolegliwości. Upływ czasu od tragicznego zdarzenia miał wpływ na złagodzenie odczuwanych przez nią cierpień psychicznych, nastąpiła poprawa stanu psychicznego i funkcjonowania społecznego. Duże znaczenie odegrały w tym koleżanki powódki ze Zboru religijnego, które okazały jej wsparcie w tym trudnym okresie - nocowały u powódki, gotowały jej, a później zabierały na wycieczki. U powódki stwierdzono tendencję do agrawacji dolegliwości, co może wynikać z poczucia samotności, zaabsorbowania własnym stanem zdrowia, koncentracją na sobie. W ocenie biegłych obecnie brak u powódki objawów zaburzeń emocjonalnych, które dezorganizowałyby jej codzienne funkcjonowanie; powódka może prawidłowo pełnić funkcje rodzinne i społeczne. Nie występują u niej objawy depresji i lęku, a stwierdzony stan psychiczny kontrastuje z opisanym w pozwie.

Sąd Okręgowy w tak ustalonym stanie faktycznym stwierdził, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, jednakże w nieco mniejszym rozmiarze, aniżeli zgłoszone w pozwie co do wysokości zadośćuczynienia.

Sąd ten wskazał, że żadna ze stron postępowania nie kwestionowała okoliczności faktycznych związanych z wypadkiem. Sąd ten dokonał ustaleń faktycznych odnośnie okoliczności samego zdarzenia szkodowego na niekwestionowanym materiale dowodowym, opartym głównie na dowodach z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz w związku z prowadzonym postępowaniem likwidacyjnym wskutek zgłoszonej szkody, którym dał wiarę w całości.

Sąd I instancji uznał, że powódka była bardzo silnie związana z mężem, nie mieli dzieci, zatem był on jedynym bliskim jej człowiekiem, opiekunem i przyjacielem. Darzyła go też szczerym uczuciem i szacunkiem. Mąż nie tylko zarabiał na ich wspólne utrzymanie, ale także był dla niej pomocą we wszystkim. Przeprowadzone postępowanie dowodowe na tę okoliczność, w tym w oparciu o zeznania zawnioskowanych przez powódkę świadków K. P. i J. M. utwierdziło Sąd I instancji w przekonaniu, że zmarły był dla niej bliską i kochaną osobą, a jego gwałtowna śmierć miała wpływ na dalsze jej życie, powodując nieodwracalne zmiany, zarówno w sferze doznań psychicznych, jak i w sferze jej sytuacji materialnej. Sąd orzekający w tym zakresie dał wiarę zeznaniom przesłuchanych świadków, jako szczerym i wzajemnie się uzupełniającym, obrazującym, w jaki sposób wyglądało życie powódki przed i po wypadku. Wskazały one także na szczególną więź powódki ze zmarłym, z którym tworzyła kochającą się rodzinę o prawidłowych relacjach. Z tymi dowodami korelują także twierdzenia samej powódki, a strona pozwana nie przedstawiła dowodów tym faktom przeczącym.

Sąd Okręgowy powołał się w tej ocenie na łączną opinię biegłych psychiatry i psychologa w zakresie ustalenia aktualnego stanu zdrowia psychicznego powódki wskutek przeżytej traumy. Żałoba, którą intensywnie przeżyła powódka, przechodząc wszystkie jej fazy, odbiła się na jej psychice, nie na tyle jednak, aby po upływie około 1,5 roku po śmierci męża nie zająć się własnym zdrowiem i codziennymi obowiązkami, a nawet zacząć normalnie żyć na nowo. U powódki nie stwierdzono zaburzeń emocjonalnych czy uszczerbku na zdrowiu psychicznym, może ona obecnie normalnie funkcjonować zarówno wśród bliskich, jak i w społeczeństwie.

Sąd Okręgowy stwierdził, że nie wszystkie okoliczności faktyczne, doniosłe dla wyjaśnienia istoty sprawy i składające się na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, muszą mieć ściśle oparcie w dowodach przeprowadzonych w toku postępowania, zwłaszcza w sprawach dotyczących żądania zapłaty tytułem zadośćuczynienia czy odszkodowania. Ustawodawca dopuszcza możliwość dokonania ustaleń i ocen w oparciu o domniemania faktyczne (art. 231 k.p.c.), zezwala też zasądzić „odpowiednią sumę pieniężną” tytułem zadośćuczynienia, nie precyzując tak sformułowanych norm prawnych (zob. art. 448, art. 445 § 1 k.c. czy 446 § 4 k.c. w zw. z art. 322 k.p.c.). Wysokość przyznanego zadośćuczynienia czy nawet odszkodowania należy zatem do swobodnego, ale nie dowolnego, sędziowskiego uznania. Powoduje to co prawda znaczne rozbieżności w orzecznictwie w zakresie wysokości zasądzanych kwot z tego tytułu, ale każdy przypadek musi być oceniany indywidualnie. Wysokość tych świadczeń powinna być ustalona na takim poziomie, by spełniały one swój cel, jakim jest wynagrodzenie krzywdy związanej z gwałtowną zmianą sytuacji członków rodziny zmarłego. Suma ta powinna jednak uwzględniać przede wszystkim rozmiar krzywdy realnie odczuwanej przez osoby występujące z danym roszczeniem, według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.).

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia jest co do zasady usprawiedliwione, na podstawie art. 446 § 4 k.c. Za odpowiednią z tego tytułu przyjął kwotę 30 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 23 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty, bowiem spełnia ona funkcję kompensacyjną i przyczyni się w pewnym stopniu do poprawy komfortu życia powódki, taką zaś rolę przede wszystkim powinno mieć zadośćuczynienie.

W zakresie żądania powódki odnośnie odszkodowania Sąd Okręgowy uznał, że jest ono uzasadnione w całości na podstawie art. 446 § 3 k.c. Sąd ten miał na uwadze, że odszkodowanie zasądzane na podstawie w/w przepisu, wskutek stwierdzenia deficytu w sytuacji majątkowej poszkodowanego, jest należne jedynie wówczas, gdy te trudne do uchwycenia uszczerbki mają wpływ na ogólnie pojmowaną sytuację życiową osoby zgłaszającej takie roszczenie. Niewątpliwie powyższe świadczenie nie może być przyznane za same tylko cierpienia moralne doznane z powodu śmierci osoby najbliższej, temu bowiem celowi służy zasadniczo regulacja prawna z art. 446 § 4 k.c., tj. w zakresie zadośćuczynienia. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej, nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Odszkodowanie może zostać zasądzone dopiero wówczas, gdy te negatywne emocje wywołały jednocześnie osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności dnia codziennego i zostało to w trakcie postępowania odpowiednio wykazane, a ponadto

przekłada się na utratę zdolności do zaspokajania materialnych potrzeb, brak motywacji do pracy czy innego działania. Innymi słowy śmierć bliskiej osoby musi wywołać skutek także w sferze materialnej poszkodowanego.

Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że ze względu na niespodziewaną śmierć męża powódki drastycznie pogorszyła się jej sytuacja materialna, gdyż był on głównym żywicielem rodziny, dbał o nią i gwarantował jej życie na dobrym poziomie, nie oszczędzając środków na jej potrzeby, w tym także na leczenie. Sąd ten wyjaśnił, że z przedstawionych dowodów wynika, że mąż powódki był pracownikiem zatrudnionym w Zakładzie Ogólnobudowlanym, gdzie zarabiał około 2 000 zł miesięcznie, ale z uwagi na jego zawód i umiejętności oraz chęć do dalszej pracy mimo osiągnięcia wieku emerytalnego, miał on duże możliwości dorobienia do podstawowych dochodów. Jako fachowiec w branży budowlanej mógł uzyskiwać dodatkowy dochód z prac dorywczych, remontów i drobnych napraw. Sąd pierwszej instancji zauważył, że tylko z wykazanego zatrudnienia jego możliwości zarobkowe, nawet gdyby osiągał je na poziomie dotychczasowym, tj. 2 000 zł miesięcznie, pozwalałyby na zasilanie budżetu domowego rocznie kwotą rzędu 24 000 zł, co dałoby określone, realne dochody, z których powódka także mogłaby bez wątpienia korzystać. Zeznający w sprawie świadkowie i powódka podkreślali zapobiegliwość i zaradność oraz plany na przyszłość zmarłego, który rozumiał swoją rolę jako głowa rodziny i dążył do polepszenia warunków jej życia. Sąd Okręgowy nie odmówił tym zeznaniom wiarygodności, a strona pozwana nie przedstawiła dowodu przeciwnego. Wobec tego powódka, jako żona zmarłego, choćby przez kilka lat, zważywszy na wiek H. F., mogła mieć w nim oparcie nie tylko w sferze osobistej, ale i materialnej, zatem właśnie norma wyrażona w art. 446 § 3 k.c. służy zrekompensowaniu takiej straty w postaci odpowiedniego odszkodowania, gdyż wskutek śmierci męża niewątpliwie nastąpiło znacznie pogorszenie sytuacji życiowej powódki. Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy i możliwości zarobkowe zmarłego męża powódki, uznał oszacowanie odszkodowania na poziomie 20 000 zł, w myśl zasady wyrażonej w art. 322 k.p.c., za uzasadnione, a jego przyznanie ma częściowo zapobiec degradacji i obniżeniu poziomu jej dotychczasowego życia oraz zapewnić jej poczucie bezpieczeństwa finansowego, które utraciła wskutek przedwczesnej śmierci męża. Sąd Okręgowy wskazał, że powódka zawiadomiła pozwanego o szkodzie i wezwała go do zapłaty dodatkowych świadczeń pismem z dnia 19 czerwca 2018 r., a pozwany odmówił ich wypłaty pismem z dnia 18 lipca 2018 r., więc zgodnie z art. 817 § 1 k.c. oraz z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel miał 30 dni na ich spełnienie. Skoro tego nie uczynił w w/w terminie, to Sąd ten przyjął, że od 21 lipca 2018 r. pozostaje w opóźnieniu, zatem odsetki ustawowe od roszczeń zasądzonych na rzecz powódki, zgodnie z art. 481 § 1 k.c., należą się od tej daty. Zdaniem Sądu, odsyłając powódkę na drogę sądową pozwany musiał liczyć się z takim konsekwencjami w przypadku przegrania sprawy w całości lub w części, a w odpowiedzi na pozew – poza wskazaniem, że ewentualne odsetki powinny być zasądzone od daty wyrokowania – nie podał żadnych szczególnych okoliczności, które pozwoliłyby uwzględnić inną datę początkową do naliczenia odsetek w sprawie.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka wygrała proces w 62,50%, a pozwany w 37,50%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (art. 108 § k.p.c.).

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się pozwany, zaskarżając je w części, tj. w zakresie punktów 2. i 4, zarzucając naruszenie art. 446 § 3 KC w związku z artykułem 6 KC poprzez:

1. przyjęcie przez Sąd I instancji że Powódka udowodniła okoliczności uzasadniające przyznanie na jej rzecz odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się jej sytuacji życiowej wskutek śmierci męża H. F., podczas gdy brak jest jakichkolwiek dowodów by przyjąć, że takie pogorszenie w istocie nastąpiło i aby to pogorszenie nosiło znamię „znacznego”, albowiem Powódka nie wykazała szczegółowo w jakich aspektach życia doszło do znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej, a w szczególności, w jakich wysokościach i w jaki sposób wpływają one na żadaną pozewem kwotę,
2. uznanie przez Sąd I instancji, że Powódka udowodniła okoliczności uzasadniające przyznanie na jej rzecz odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się jej sytuacji życiowej, w sytuacji gdy z przedłożonej przez Powódkę dokumentacji wprost wynika, że średnie zarobki zmarłego H. F. wynosiły: w 2013 r. – 1.474 zł 98 gr, w 2014 r. – 1.568 zł 75 gr, w 2015 r. - 1.638 zł 75 gr, w 2016 r. – 1.738 zł 75 gr, zaś w chwili obecnej Powódka po śmierci męża otrzymuje

rentę rodzinną w wysokości 1760 zł, a zatem, biorąc pod uwagę aspekt ekonomiczny, nie można mówić o znacznym pogorszeniu sytuacji majątkowej Powódki,

3. uznanie przez Sąd I instancji, że Powódka udowodniła okoliczności uzasadniające przyznanie na jej rzecz odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się jej sytuacji życiowej, w sytuacji gdy Powódka przed śmiercią męża nie pracowała zawodowo i nie osiągała żadnego dochodu, zaś gospodarstwo domowe Powódki utrzymywało się z pensji zmarłego H. F., której wysokość oscyluje w wysokości obecnie otrzymywanej przez powódkę renty rodzinnej,

4. uznanie przez Sąd I instancji, że Powódka udowodniła okoliczności uzasadniające przyznanie na jej rzecz odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się jej sytuacji życiowej, w sytuacji gdy sąd pierwszej instancji jedynie wskazał, że zmarły H. F. mógłby osiągnąć wynagrodzenie na poziomie 2.000 zł miesięcznie, co pozwoliłoby na zasilenie budżetu domowego powódki i jej męża rocznie kwotą rzędu 24.000 zł, zaś jednocześnie nie uwzględnił wydatków ponoszonych przez zmarłego H. F. m.in. na żywność, leki, odzież, środki czystości, energię, wodę itp., a niewątpliwie są to wydatki pokrywane ze wspólnego dochodu małżonków i miały wpływ na jego wysokość,

5. zasądzenie przez Sąd I instancji na rzecz powódki kwoty 20.000 zł z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, w sytuacji gdy Sąd I instancji nie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego niniejszą apelacją wyroku, dlaczego to właśnie kwota 20.000 zł a nie kwota 5.000 zł czy 1.000 zł będzie kwotą stosowną w rozumieniu artykułu 446 § 3 KC.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części, to jest w punkcie 2. poprzez oddalenie powództwa w zakresie zasądzonego odszkodowania w całości, a w punkcie 4. poprzez orzeczenie o kosztach procesu, w tym kosztach zastępstwa prawnego za pierwszą instancję stosownie do wyniku sporu, a także o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego za instancję odwoławczą.

Pismem z dnia 18 lutego 2021 r. powódka wniosła odpowiedź na apelację pozwanego, wnosząc o oddalenie apelacji pozwanego w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje**

Apelacja pozwanego okazała się w znacznej części uzasadniona, doprowadzając do wydania orzeczenia reformatoryjnego.

Tytułem uwag wstępnych wypada wyjaśnić, że mając na uwadze treść art. 382 k.p.c., Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne polega więc na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, co zwalnia z obowiązku ich powielania, zwłaszcza wobec ich uprzedniego przytoczenia. Rozpoznając ponownie sprawę w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) Sąd drugiej instancji nie dostrzegł uchybień procesowych skutkujących nieważnością postępowania.

Skarżący nie kwestionuje dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny materiału dowodowego ani poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych. Środek zaskarżenia został ograniczony do zarzutu obrazy prawa materialnego – przepisu art. 446 § 3 k.c.

Odnosząc się do tego Sąd Apelacyjny w znacznej części podziela argumentację skarżącego, a tym samym nie podziela wyводу Sądu Okręgowego w sprawie podstaw przyznania i określania wysokości odszkodowania. Sąd pierwszej instancji w zakresie odszkodowania z tytułu śmierci najbliższego członka rodziny przypisał niektórym elementom, zwłaszcza właściwym ustalaniu zadośćuczynienia, nadmierne znaczenie, natomiast innych nie uwzględnił w sposób wystarczający. Nadto niezasadnie przyjął, że przy ustalaniu wysokości odszkodowania mają zastosowanie tożsame reguły badania, jak przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Nie można zgodzić się z Sądem Okręgowym, że do

ustalenia wysokości odszkodowania nie jest niezbędne możliwie dokładne ustalenie wysokości szkody, a więc że sąd dysponuje daleko idącą swobodą w tym zakresie. Sąd odwoławczy nie podziela też stanowiska Sądu pierwszej instancji, że w sprawach o przyznanie odszkodowania nie wszystkie okoliczności faktyczne muszą mieć ścisłe oparcie w dowodach.

Zgodnie z ogólnymi zasadami określonymi w art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c., to osoba żądająca odszkodowania powinna udowodnić istnienie adekwatnego związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem, które ją wywołało, a także istnienie i rozmiary tejże szkody. Niemniej należy mieć na uwadze, że ustawodawca normując odszkodowanie w art. 446 § 3 k.p.c. zdecydował się na przyznanie członkowi rodziny zmarłego prawa do „stosownego” świadczenia, które posłużyć ma przystosowaniu się uprawnionego do zmienionych warunków.

Tylko więc ten aspekt szkody, wobec nie przedstawienia jej wymiernych elementów, może być brany pod uwagę przy dokonanych ustaleniach faktycznych, nie podlegających uzupełnieniu w postępowaniu odwoławczym, wobec braku nie tylko wniosków w tym zakresie, ani zarzutów odnoszących się do ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy, lecz także nawet braku twierdzeń, które pozwalałyby precyzyjnie ocenić, czy, a jeżeli tak to w jakiej wysokości, powódka poniosła szkodę w wyniku zdarzenia, którego skutkiem była śmierć jej męża.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego powódka nie zdołała udowodnić, że stopień pogorszenia jej sytuacji życiowej na skutek śmierci męża uzasadniał przyznanie jej kwoty w wysokości 20.000 zł. Szczególna funkcja odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. nie zwalnia poszkodowanego od skonkretyzowania hipotezy jak wyglądałoby jego życie, także w aspekcie materialnym, gdyby najbliższa osoba nie zmarła. Do udowodnienia ewentualnej znacznej różnicy i stwierdzenia znacznego pogorszenia się sytuacji w stosunku do wynikającej z przedstawionej hipotezy nie jest wystarczające powoływanie się na osłabienie aktywności życiowej, czy motywacji do własnego działania.

Samo przekonanie Sądu Okręgowego o pogorszeniu sytuacji życiowej powódki to również za mało, by zasądzić kwotę w tak znacznej wysokości. Powódka zobowiązana była do wykazania, że poniosła szkodę (w innym zakresie niż odnoszonym do krzywdy, za którą zadośćuczynienie nie jest przedmiotem postępowania apelacyjnego, wobec braku zaskarżenia rozstrzygnięcia Sądu I instancji w tym zakresie), a żądana kwota odszkodowana jest kwotą „stosowną” do poniesionej szkody materialnej.

Powyższy stan rzeczy utrzymał się w postępowaniu apelacyjnym. Powódka w odpowiedzi na apelację nie zdołała podważyć argumentów pozwanego ubezpieczyciela, a powołanie się na dokumentację obrazującą wynagrodzenie uzyskiwane przez jej męża, czy też jego zaradność, nie usuwa z pola widzenia faktu, że powódka otrzymała po śmierci męża świadczenie, którego nie otrzymywała przedtem. Nie sposób przy tym przyjąć, że kwota, która przypadała na nią przed zaistnieniem zdarzenia wywołującego szkodę, była wyższa, niż obecnie otrzymywana.

Trafnie zatem podnosi strona skarżąca, że swoją wysokością renta otrzymywana przez powódkę w istocie odpowiada wynagrodzeniu męża powódki, uzyskiwanego przed jego śmiercią, przynajmniej w zakresie, który przypadałby na potrzeby powódki. Zatem nie można mówić o pogorszeniu sytuacji majątkowej powódki w aspekcie czysto finansowym jedynie w oparciu o zestawienie obecnego dochodu powódki z dochodem uzyskiwanym przez jej męża za życia. Kolejnym trafnym argumentem apelującego jest to, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił kosztów utrzymania męża powódki, jakie ponosiliby małżonkowie właśnie z uzyskiwanego przez niego wynagrodzenia. W konsekwencji nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, który wyliczając wynagrodzenie męża powódki, nie uwzględnił kosztów jego utrzymania, a także pominął w ocenie wysokości szkody poniesionej przez powódkę aktualnie uzyskiwaną przez nią rentę rodzinną.

Niemniej, Sąd odwoławczy dostrzega, że powódka jest osobą schorowaną, niezdolną do pracy, a przed powstaniem szkody opierała się na zaradności i wsparciu męża. Zgodnie z zeznaniami świadków oraz jej relacją, mąż był dla powódki wsparciem w wykonywaniu codziennych czynności, również takich, za które obecnie będzie musiała uiszczać opłatę obcym ludziom, np. zawiezenie jej do lekarza specjalisty - co dotychczas czynił jej mąż, czy wykonywanie bieżących napraw. Z doświadczenia życiowego wiadomo również, że pojawiają się w życiu sytuacje nie do przewidzenia, wymagające ingerencji drugiej osoby. Powódka do tej pory miała oparcie w mężu, który służył jej

pomocą, obecnie pozostało wsparcie dalszych członków rodziny, czy znajomych. Dostrzec należy, że nie są to osoby tak bliskie powódce, jak jej mąż, nadto te osoby mają swoje życie i swoje problemy, na których przede wszystkim muszą się skupić. Powódka jest w większej, niż przedtem, ilości spraw zdana na siebie.

Z tego też powodu w ocenie Sądu Apelacyjnego stosowne odszkodowanie, które ma oparcie w materiale dowodowym oraz z uwzględnieniem doświadczenia życiowego, może wynieść maksymalnie 5.000 zł i taką też kwotę zasądono, co skutkowało zmianą orzeczenia Sądu I instancji. Odsetki od tej kwoty ustalono analogicznie jak w wyroku Sądu Okręgowego, dzieląc w zakresie początku biegu odsetek argumentację tego Sądu w pełnym zakresie.

W takim stanie rzeczy konieczne było wydanie wyroku reformatoryjnego, o treści jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Zmiana obejmuje także orzeczenie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego poprzez uwzględnienie stopnia wygrania sprawy przez każdą ze stron, a więc zastosowanie zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów (art. 100 k.p.c.)

W pozostałej części apelację należało oddalić na podstawie art. 385 k.c.

Rozstrzygnięcie w sprawie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym uwzględnia zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, wynikającą z art. 98 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu art. 100 k.p.c. Uwzględnia ono opłatę sądową od apelacji, uiszczoną przez skarżącego oraz koszty zastępstwa procesowego stron z zastosowaniem stawek wynagrodzeń radcowskich i adwokackich, obowiązujących w stosunku do wartości przedmiotu zaskarżenia w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Leon Miroszewski Dorota Gamrat-Kubeczak